

To już jest koniec! Bąkiewicz przegrał na całej linii

27 września 2023

Ta decyzja Sądu Okręgowego m.st. Warszawy ostatecznie zamyka sprawę batalii prawnej o Stowarzyszenia Marsz Niepodległości.

19 lutego br. Robert Bąkiewicz został odwołany z funkcji prezesa Stowarzyszenia Marsz Niepodległości przez Walne Zgromadzenie Członków. Bąkiewicz zareagował na to na swój sposób. Zwołał zebranie Zarządu stowarzyszenia, pomimo że nie był już do tego uprawniony, ponieważ na mocy uchwały Walnego Zgromadzenia stracił nie tylko funkcję Prezesa Stowarzyszenia Marsz Niepodległości, ale również funkcję członka Zarządu.

22 lutego w „zebraniu zarządu”, oprócz Bąkiewicza, wzięło udział trzech innych członków Zarządu, m.in. Tomasz Kalinowski i Przemysław Czyżewski. Obaj do dzisiaj współpracują ściśle z Bąkiewiczem.

Warto podkreślić, że Zarząd Stowarzyszenia Marsz Niepodległości w tamtym czasie liczył dziesięciu członków, a po usunięciu Bąkiewicza, dziewięciu. Nie było więc nawet odpowiedniego kworum, które mogłoby podjąć jakiegokolwiek uchwały. Nie przeszkadzało to jednak Bąkiewiczowi, który szedł już na całość.

Na tym „zebraniu” 22 lutego 2023 r. Robert Bąkiewicz ze swoimi trzema kolegami podjął „uchwałę” o włączeniu pozostałych sześciu członków Zarządu z grona członków Stowarzyszenia Marsz Niepodległości. Czyli mniejszość postanowiła usunąć większość z Zarządu.

Było to działanie jawnie sprzeczne ze Statutem Stowarzyszenia i prawem o stowarzyszeniach. Ale Robert Bąkiewicz się tym nie przejmował. Na podstawie tej „uchwały” złożył wniosek o wykreślenie wspomnianych sześciu członków Zarządu z Krajowego

Rejestru Sądowego. I o dziwo, tak się stało! Ale na krótko. Bowiem wkrótce nie tylko ci wykreśleni członkowie na nowo pojawili się w KRS, ale również sąd uznał uchwałę Walnego Zgromadzenia z 19 lutego i wykreślił Bąkiewicza z KRS.

Robert Bąkiewicz złożył apelację w sprawie nieuznania jego „zebrania” Zarządu. W międzyczasie zorganizował nawet swoje „walne zgromadzenie” z wyborem nowych „władz”, które jednak nigdy nie zostały wpisane do KRS. I nigdy nie zostaną wpisane, jakby chciał tego Bąkiewicz.

24 września Sąd Okręgowy dla m. st. Warszawy postanowił oddalić wspomnianą apelację złożoną przez Roberta Bąkiewicza i Tomasza Kalinowskiego.

To kończy kilkumiesięczną prawną batalię o Stowarzyszenie Marsz Niepodległości i ostatecznie zamyka sprawę, ponieważ nie ma już żadnych dróg odwoławczych od tej decyzji. Robert Bąkiewicz nie może już mówić, że jest w jakimś „sporze z kolegami ze stowarzyszenia”, jak to przedstawiał na spotkaniach z wyborcami PiS-u i Suwerennej Polski. Nie może udawać, że jest nadal Prezesem Stowarzyszenia Marsz Niepodległości, jak to robi w opisach profilowych na swoich mediach społecznościowych.

Robert Bąkiewicz został ze Stowarzyszenia Marsz Niepodległości wykluczony nie dlatego, że wszedł w konflikt polityczny z innymi kolegami. Tak często sugeruje sam Bąkiewicz w różnych wywiadach czy na spotkaniach z wyborcami. Robert Bąkiewicz stracił funkcję prezesa SMN – i również członkostwo w stowarzyszeniu – w związku z licznymi nadużyciami, z łamaniem statutu i wyprowadzaniem środków finansowych ze stowarzyszenia w ramach tzw. karuzeli grantowej. Wynikiem tych działań było zadłużenie Stowarzyszenia na ponad 200 tys. złotych.

To są wszystko rzeczy dobrze udokumentowane, które znalazły się również w raporcie, który został zaprezentowany członkom SMN. To właśnie na podstawie tych informacji i danych z

Raportu członkowie SMN podjęli ostateczną decyzję o usunięciu Roberta Bąkiewicza z funkcji prezesa Stowarzyszenia Marsz Niepodległości.

Źródło: MediaNarodowe.com